



Sławomir Kozłowski apeluje do górników:  
**Nie dajcie się zwieść propagandzie!**

Lider górniczej „Solidarności” w JSW o bieżącej sytuacji s. 5

Historia pomysłu, który się wynaturzył...

**Dlaczego Zielony Ład jest zły?**

Ważne pytania w publicznej debacie s. 7

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

# SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICZWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

[www.solidarnoscgornicza.org.pl](http://www.solidarnoscgornicza.org.pl)

**CZERWIEC  
2024  
NR 6 (242)**

ISSN 1425-8021



# ZABÓJCZE PARAMETRY

strona 3



## Narasta niepokój w Bogdance

Po rozmowach w zarządzie Enea, jasno nam zakomunikowano, że mamy przed sobą 10, może 15 lat i koniec wydobycia w LW Bogdanka S.A. - piszą związkowcy działający w Lubelskim Węglu Bogdanka

więcej s. 4



## Problem z diagnozą...

Pierwsza połowa roku już za nami a największa firma górnicza w naszym kraju – Polska Grupa Górnicza – nie wie, ile sprzeda węgla w 2024 r. Dobrą wiadomością jest to, że dostanie dofinansowanie w wysokości 2 miliardów złotych.

więcej s. 4



## Czy w rynku mocy zabraknie... mocy?

Prawdopodobnie po wakacjach poznamy nowy skład Komisji Europejskiej. Po jego ustaleniu Polska będzie musiała szybko zacząć negocjacje w sprawie wsparcia z rynku mocy dla energetycznych bloków węglowych po 2025 r.

więcej s. 6



## REFERENDUM Zbiórka podpisów pod obywatelską inicjatywą

## Akcja nabiera tempa

**W ZAKŁADACH** pracy oraz na ulicach miast Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego trwa akcja zbierania podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie ogólnopolskiego referendum w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu. W kopalni Chwałowice w Rybniku w ciągu jednego dnia udało się zebrać ponad 1400 podpisów.



## RYNEK WĘGLA

## Zabraknie grubego sortymentu?

Sprzedawcy alarmują, że niedobór węgla w tym roku może sięgać nawet 2,8 mln ton.

**CHOC** do zimy i sezonu grzewczego jeszcze daleko, to sprzedawcy węgla już alarmują, że surowca może zabraknąć.

„W 2023 roku polskie kopalnie wydobły 48,4 mln ton węgla kamiennego. To spadek o 8,5 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem. Wydobycie w polskich kopalniach spada szybciej niż zapotrzebowanie na węgiel gruby jako opał dla gospodarstw domowych” – wskazuje portal wnp.pl wskazując, że niedobór węgla krajowego może oznaczać konieczność importu, a co za tym idzie wzrost cen tego rodzaju opału.

Małą ilość węgla notują też składy. Szef górnośląskiej firmy handlującej węglem szacuje, że w punktach sprzedaży znajduje się ok. 600 tys. ton surowca. – Wydobycie w polskich kopalniach jest słabe, a tego bufora w postaci surowca czekającego na klientów na składach w odpowiedniej ilości nie ma – stwierdza.

Serwis wylicza, że na rynku może zabraknąć w sezonie grzewczym ok. 2 mln 800 tys. ton polskiego węgla grubego.

Deficyt węgla krajowego wymusi import. Ten jednak wcale nie będzie tak prosty. Po pierwsze sprzedawcy dopiero zaczęli importować towar. Do tego importowany węgiel często jest miękki, więc powstaje z niego dużo miazgi, którego nie da się wykorzystać w domowych piecach. Możliwe są również zakłócenia dostaw w konsekwencji napięć geopolitycznych. – Wiele zatem wskazuje, że może być niedobór węgla grubego, a zatem może pojawić się presja na wzrost jego cen – mówi w rozmowie z wnp.pl prezes jednej z firm handlującej węglem.

Obecnie węgiel, w zależności od punktu sprzedaży i parametrów jakościowych, kosztuje od 1,3 tys. zł. do 2 tys. zł za tonę.

Jak wskazuje portal Interia Biznes, kolejnym problemem są nowe normy jakościowe dla węgla. Projekt rozporządzenia w tej sprawie przygotowało Ministerstwo Klimatu i Środowiska. W kwietniu przekazało projekt do konsultacji. Resort przemysłu przedstawił szereg uwag do tego projektu. „Wejście w życie w dniu 1 września 2024 roku ograniczenia zawartości siarki do poziomu 1,2 proc. spowoduje niedobór węgla na ścianie wschodniej już w najbliższym sezonie grzewczym” – ostrzega Ministerstwo Przemysłu.

jm

**JAK** wskazuje Jacek Słowiński, przewodniczący „Solidarności” w KWK Chwałowice, zbiórka podpisów została poprzedzona szeroką akcją informacyjną wśród pracowników kopalni. – Wykorzystaliśmy do tego media społecznościowe oraz komunikatory internetowe. Przed kopalnią powiesiliśmy dwa duże banery. Jednak najważniejsze jest to, żeby do ludzi wyjść i być merytorycznie przygotowanym. Nie można czekać, aż ktoś sam przyjdzie się podpisać – mówi przewodniczący.

Związkowy namiot i stoliki, przy których można było podpisać się pod wnioskiem o referendum, zostały ustawione przed rybnicką kopalnią w środę 19 czerwca o 4.00 rano, czyli przed pierwszą zmianą. Akcja trwała do wieczora i będzie kontynuowana w kolejnych dniach. – Bardzo ważne jest też, żeby poinformować ludzi, że ich dane osobowe na karcie referendalnej są bezpieczne. Na naszym stanowisku zawiesiliśmy kilka dużych plakatów z informacją o ochronie tych



danych. Jeszcze raz powtórzę, że trzeba być merytorycznie przygotowanym i potrafić odpowiedzieć na pytania dotyczące zarówno samego Zielonego Ładu, jak i technicznych kwestii związanych z referend –

wskazuje przewodniczący.

Akcje zbierania podpisów są również organizowane w innych miastach naszego regionu. 20 czerwca zbiórka była prowadzona w centrum Rudy Śląskiej przez związkow-

ców z kopalni Halemba oraz dział rozwoju śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Tego samego dnia związkowe stoisko stanęło również przed KWK Sośnica. Tam związkowców z kopalni wsparło biuro terenowe śląsko-dąbrowskiej „S” w Gliwicach oraz działacze z innych gliwickich komisji zakładowych.

Zbiórka podpisów pod obywatelską inicjatywą zorganizowania ogólnokrajowego referendum w sprawie odrzucenia tzw. Zielonego Ładu ruszyła 10 maja. Proponowane pytanie w referendum brzmi następująco: „Czy jest Pan/Pani za zobowiązaniem Prezydenta RP, Parlamentu RP, Rządu RP do odrzucenia przez Polskę polityki klimatycznej UE w obecnym kształcie, zawartej w europejskim Zielonym Ładzie?”

Aby Sejm musiał zająć się wnioskiem referendalnym, musi on zostać podpisany przez co najmniej 500 tys. obywateli.

Łk

Źródło: Tygodnik Śląsko-Dąbrowski

## SONDA Polacy nie chcą Zielonego Ładu

Niemal 80 proc. ankietowanych mieszkańców naszego kraju sprzeciwia się unijnej polityce klimatycznej – wynika z badania zrealizowanego przez pracownię PBS na zlecenie NSZZ „Solidarność”. Większość Polaków opowiada się również za przeprowadzeniem referendum w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu w obecnym kształcie.



**BADANIE** „Polacy o Zielonym Ładzie” zostało przygotowane przez zespół dr. Artura Bartoszewicza i dr. Anny Obłąkowskiej. Jego wyniki po opracowaniu znajdują się w raporcie, który zostanie przekazany opinii publicznej oraz parlamentarzystom i rządowi.

Z sondażu wynika, że 34,9 proc. Polaków uważa, iż Zielony Ład powinien zostać odrzucony w całości. 42,9 proc. ankietowanych jest zdania, że w unijnej polityce klimatycznej powin-

ny zostać wprowadzone istotne zmiany. Strategię Zielonego Ładu w pełni popiera zaledwie 3,3 proc. respondentów. – Z naszych badań wynika, że Polacy w znakomitej większości Zielonego Ładu po prostu się boją – komentuje dr Katarzyna Obłąkowska. Podkreśla, że najbardziej tej unijnej polityki obawiają się rolnicy i właściciele firm. Najmniej zaś mieszkańcy największych polskich aglomeracji i emeryci.

Inicjatywa „Solidarności” dotycząca przeprowadzenia referendum w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu w obecnym kształcie cieszy się poparciem większości Polaków. „Zdecydowanie tak” na pytanie dotyczące referendum odpowiedziało 33,1 proc. ankietowanych, a „raczej tak” 23,4 proc. – Najbardziej referendum chcą młodzi dorośli, czyli osoby w wieku 30-44 lata, a najmniej seniorzy. Polscy obywatele obserwują, że unijna polityka jest narzucona w trybie z góry na dół, bez pytania ich o zgodę czy opinię, w trybie zupełnie autokratycznym, gdzie obywatele są przedmiotami polityki, podmiotami zaś elity polityczne i być może jakieś grupy interesów. Nie odpowiada nam ta sytuacja – podkreśla dr Obłąkowska. – Bardzo duże poparcie dla referendum jest wśród osób pracujących w przemyśle – to prawie 66 proc., w budownictwie – prawie 68 proc., ale 62 proc. również wśród pracowników biurowych – wskazuje.

fk

## JSW KOKS Porozumienie płacowe Nagroda oraz dodatek gorący...

**6 CZERWCA** związki zawodowe i zarząd JSW Koks podpisały porozumienie w sprawie wypłaty nagrody z okazji Dnia Koksownika oraz tzw. „dodatku gorącego” przysługującego osobom pracującym w wysokich temperaturach. Kompromis udało się wypracować po zapowiedzi przeprowadzenia dwugodzinnego strajku ostrzegawczego w zakładach spółki.

– W dniu dzisiejszym strony podpisały Porozumienie, które gwarantuje wypłatę nagrody w wysokości 1200,00 zł brutto każdemu pracownikowi spółki zatrudnionemu na dzień 4 maja br., oraz utrzymanie kwoty przeznaczanej na dodatek gorący analogicznie do roku ubiegłego – poinformowali we wspólnym komunikacie przedstawiciele 10 organizacji związkowych działających w JSW KOKS.

Dwugodzinny strajk ostrzegawczy w należącej do JSW Koks Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej, Koksowni Radlin oraz Koksowni Jadwiga w Zabrze miał się rozpocząć w czwartek 6 czerwca o godz. 10.00. Taką decyzję podjął powołany dzień wcześniej komitet strajkowy utworzony przez związki zawodowe działające w spółce.

5 czerwca późnym popołudniem zarząd spółki przedstawił stronie społecznej nową propozycję porozumienia. W efekcie związkowcy podjęli decyzję o zawieszeniu przygotowań do strajku.

JSW Koks jest częścią Grupy Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To jeden z największych europejskich producentów i eksporterów koks. JSW Koks zatrudnia łącznie ok. 2400 pracowników.

red



KSGiE, KSGWK Wspólne stanowisko liderów związkowych

# Pomysł resortu sprzeczny z umową społeczną

**KRAJOWY Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” (KSGiE) oraz Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” (KSGWK) podtrzymały swój sprzeciw wobec próby zmiany treści rozporządzenia wykonawczego do ustawy o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości paliw stałych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Związkowe pismo w tej sprawie trafiło na biurko szefowej resortu pani Pauliny Hennig-Kłoski.**

**PODPISANI** pod dokumentem przewodniczący Jarosław Grzesik (KSGiE) i Bogusław Hutek (KSGWK) wskazują, że wprowadzenie jakichkolwiek zmian do rozporządzenia spowoduje konieczność zmiany treści wniosku notyfikacyjnego umowy w Komisji Europejskiej, a to oznaczałoby wydłużenie i tak już ciągnącego się w nieskończoność procesu akceptacji dokumentu przez Brukselę.

- Obecnie obowiązujące rozporządzenie zostało wypracowane w roku 2018 po bardzo trudnych rozmowach. Następnie jego treść została potwierdzona w podpisanej 28 maja 2021 r. umowie społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji województwa śląskiego. (...) Jednocześnie zapisy zawarte w umowie społecznej mówią jasno, że wszelkie decyzje Ministerstwa Klimatu i Środowiska dotyczące zmiany treści rozporządzenia powinny uwzględniać zapisy umowy - przypominają.

Ich zdaniem, wdrożenie zapisów proponowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska uniemożliwi realizację projektów inwestycyjnych wymienionych w załączniku nr 2 do umowy społecznej.

- Chodzi o budowę instalacji do produkcji paliw niskoemisyjnych (E-coal, ECOCOAL) z przeznaczeniem na rynek komunalno-bytowy. Innymi słowy: projekt resortu kierowanego przez Panią Minister stoi w jawnej sprzeczności z podpisaną przez delegację Rządu RP umową społeczną, która miała być fundamentem sprawiedliwej transformacji sektora wydobywczego oraz regionu Górnego Śląska - twierdzą.

Negatywne konsekwencje ministerialnych pomysłów najszybciej odczuliby jednak krajowi producenci węgla - Lubelski Węgiel „Bogdanka” SA, Polska Grupa Górnicza SA czy Południowy Koncern Węglowy SA - oraz właściciele obiektów ogrzewanych tym surowcem, a więc również posiadacze dopiero co zamontowanych (i współfinansowanych ze środków publicznych w ramach programu „Czyste Powietrze”) nowoczesnych, niskoemisyjnych kotłów węglowych.

- Wprowadzenie proponowa-



nych zmian będzie miało daleko idące skutki dla tysięcy polskich gospodarstw domowych, które w ostatnich latach poniosły ogromne koszty wymiany przestarzałych instalacji grzewczych na (...) kotły węglowe 5 klasy i Ecode-sign. Kotły te są przystosowane do spalania groszków, czyli paliwa, które resort klimatu zamierza wyeliminować z rynku. (...) Eliminacja popularnych wśród klientów sortymentów węgla spowoduje (...) zmniejszenie przychodów spółek węglowych, co będzie skutkowało koniecznością podniesienia poziomu ich subsydiowania z budżetu państwa. Proponowane w rozporządzeniu parametry jakościowe dla węgla kamiennego uderzą w polskich producentów, otwierając tym samym szeroko rynek na węgiel z importu, czyli - w praktyce - pochodzący głównie z Rosji - przekonują przedstawiciele „Solidarności”.

Na koniec domagają się wycofania forsowanego przez resort klimatu projektu rozporządzenia oraz pozostawienia treści tego aktu prawnego w obecnie obowiązującym kształcie. Zarazem ostrzegają, że „kontynuacja konfrontacyjnej polityki spowoduje gwałtowny wzrost niepokojów społecznych wśród pracowników

sektora wydobywczego i jego otoczenia”, co zmusi Związek do podjęcia „wszelkich przewidzianych prawem działań protestacyjnych”.

Przygotowany przez Mini-

sterstwo Klimatu i Środowiska projekt w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych wzbudził sprzeciw nie tylko górniczych związków zawodowych oraz spół-

ek z sektora wydobywczego. Negatywne stanowisko wobec założeń projektu wyraziło również Ministerstwo Przemysłu. Wśród uwag zgłoszonych do projektu resortu kierowany przez minister Marzenę Czarnecką wskazał m.in., że jego wdrożenie spowoduje niedobór węgla opałowego na ścianie wschodniej już w najbliższym sezonie grzewczym. - Można spodziewać się, że wycofanie w tak szybkim czasie znaczących wolumenów węgla grubych z polskich kopalń spowoduje „panikę” wśród odbiorców oraz znaczny wzrost ceny węgla. Przełoży się to na wzrost importu węgla przez firmy prywatne - czytamy w opinii resortu przemysłu.

W ocenie ministerstwa, dodatkowy import węgla spowoduje dalsze pogorszenie sytuacji finansowej i technicznej kopalń, a nie przełoży się na poprawę jakości powietrza, ponieważ w tak krótkim czasie źródła ogrzewania nie zostaną wymienione, gdyż emisja zależy przede wszystkim od sprawności kotła. Tymczasem w Polsce nadal funkcjonuje ponad 4 mln kotłów klasy 4 i niższej, w tym ponad 2 mln kotłów klasy 3 i pozaklasowych.

Mj

## Kolorz: Myślę, że tę bitwę wygramy

**W RADIU** Katowice do projektu rozporządzenia Ministerstwa Klimatu i Środowiska zastrzegającego normy jakości dla węgla odniósł się Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

- Skoro ponad trzy lata temu w umowie społecznej zgodziliśmy się i uzgodniliśmy system wygaszania polskiego górnictwa, to wara tym wszystkim, którzy w tym systemie chcą tak namieszać, żeby wszystko co zapisane stało się nieaktualne - powiedział Kolorz.

- Wejście w życie tego rozporządzenia wywraca do góry umowę społeczną. Mocno przewróciłoby też negocjacje notyfikacyjne. Dlatego z naszej strony jest zdecydowane stanowisko, że to rozporządzenie najwyraźniej w świecie jest złe - ocenił Kolorz i wskazał, że oczekuje od resortu klimatu, aby zaangażował się w to, co zapisane jest w umowie społecznej.

- Chodzi przede wszystkim o promocję nowych niskoemisyjnych i bez-



emisyjnych technologii w energetyce, technologii związanych z produkcją węgla, który w zasadzie jest bezsmogowy. Odkąd Ministerstwo Klimatu powstało, promuje się przede wszystkim wiatraki, fotowoltaikę, pompy ciepła i tak dalej. Nie mam nic przeciwko temu, tylko miejmy równe zasady i przestrzegajmy prawa, które wspólnie podpisaliśmy. Każdy rząd, skąd się

nie wywodzi, bierze na siebie ciężar rządzenia - dodał szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Kolorz zaznaczył, że nie tylko związki zawodowe są przeciwnie zapisom projektu rozporządzenia.

- Mamy sojusznika w pracodawcach i Ministerstwie Przemysłu. Myślę, że tę bitwę wygramy - ocenił związkowiec.



**PGG Spółka nie wie, ile sprzeda węgla w 2024 r.**

# Problem z diagnozą...

**PIERWSZA** połowa roku już za nami a największa firma górnicza w naszym kraju – Polska Grupa Górnicza – nie wie, ile sprzeda węgla w 2024 r. Dobrą wiadomością jest to, że dostanie dofinansowanie w wysokości 2 miliardów złotych.

**MINISTER** Finansów 20 maja 2024 r. poinformował, że wyemitował obligacje skarbowe przeznaczone dla ministra przemysłu, które są przeznaczone na podwyższenie kapitału zakładowego Polskiej Grupy Górniczej (PGG). Wartość obligacji to 2 miliardy złotych. To dla PGG dobra informacja, która pozwoli spółce złapać oddech czasach trudnej sytuacji na rynku, o czym otwarcie mówi sam prezes PGG Leszek Pietraszek.

## Wydobycie PGG w 2024 r. będzie o 3 tony mniejsze

W PGG trwają dwa audyty mające pokazać w jakiej sytuacji jest firma, pierwszy audyt dotyczy działalności produkcyjnej, a drugi działalności nieprodukcyjnej. PGG wciąż nie wie, jak będzie wyglądała tegoroczna sprzedaż i zapotrzebowanie na węgiel ze strony energetyki. Leszek Pietraszek, prezes PGG mówi, że trwają rozmowy PGG z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi (PSE), podmiotem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej, w kontekście zapotrzebowania polskiej energetyki na węgiel.

– Widzimy, że różnica pomiędzy Planem Techniczno-Ekonomicznym z października 2023 r. a tym, co sprzedamy w 2024 r., wy-



nosi około 3 mln ton węgla mniej. Oznacza to uzyskanie przychodów o około 2 mld zł niższych, niż zakładał plan z 2023 r. – mówi Leszek Pietraszek w wywiadzie dla dziennika Parkiet.

PGG miało w 2024 r. wydobyć ok. 20–21 mln ton węgla, a będzie to w rzeczywistości ok. 17–18 mln ton.

Leszek Pietraszek mówi, że przyczyną takiego spadku jest m.in. zła analiza rynku dokonana przez

poprzedni zarząd PGG. Jak dodaje, na sytuację w spółce wpływ miały także decyzje niepodejmowane przez zarząd PGG a dotyczące importu węgla do Polski.

– W okresie 2022–2023 wprowadzono do Polski ponad 37 mln ton węgla, które rozregulowały krajowy rynek węglowy, czego skutki odczuwamy i będziemy odczuwać przez kolejne miesiące – mówi Leszek Pietraszek.

Prezes PGG przyznaje, że są

kłopoty ze współpracą z polską energetyką.

– Prowadzimy rozmowy z naszymi partnerami dotyczące cen i wolumenu na przyszły rok. Kontrakty na ten rok są zamknięte. Niemniej to nie cena jest problemem, a wolumen. Spółki zgłaszają znacznie mniejsze zapotrzebowanie na węgiel. Energetyka to dla nas kluczowy klient i mniejsze zapotrzebowanie tej branży jest dla nas szczególnie bolesne –

przyznaje Pietraszek w rozmowie z Parkietem.

## Trwają rozmowy ws. dostaw węgla w 2025 r.

Jak mówi, rozmowy PGG ze spółkami energetycznymi dotyczą tylko i wyłącznie wielkości odbioru. Ceny są uzgodnione i nie są przedmiotem renegotjacji. Energetyka odbiera jak najmniejsze wolumeny, tłumacząc to niskim poziomem produkcji energii elektrycznej z węgla kamiennego i przepełnieniem składowisk przy elektrowniach. Odbiorcy z energetyki podkreślają, że energia z węgla kamiennego jest wypierana przez źródła odnawialne i gazowe, a nawet przez energię z węgla brunatnego.

Rozpoczęły się już rozmowy PGG z energetyką na dostawy węgla w 2025 r.

– Te rozmowy, zarówno pod względem wolumenu, jak i ceny, są zaawansowane. Niektórzy nasi klienci chcieliby zmienić dotychczasowy sposób kontraktowania węgla pozwalający im na większą elastyczność odbioru, co nam do końca nie odpowiada. Jest jednak za wcześnie, by mówić o szczegółach. W wielu przypadkach PGG zawarła umowy wieloletnie, które określają zasady i terminy uzgodnień warunków handlowych na następne okresy dostaw. Ważnym aspektem w zakresie kształtowania cen węgla na 2025 rok będzie potwierdzenie przez Ministerstwo Przemysłu wytycznych do stosowania ceny referencyjnej węgla w ramach Nowego Systemu Wsparcia – mówi prezes PGG.

Jak dodaje, górnictwo nie działa w pustce, ale w koegzystencji z energetyką i jakiś rodzaj pozytywnej kalibracji między tymi sektorami być musi.

Dokończenie na str. 8

## LW BOGDANKA Jaka przyszłość czeka kopalnię z Lubelszczyzny?

# Narasta niepokój o przyszłość kopalni

Po rozmowach w zarządzie Enea, jasno nam zakomunikowano, że mamy przed sobą 10, może 15 lat i koniec wydobywania w LW Bogdanka S.A. - piszą związkowcy działający w Lubelskim Węglu Bogdanka.

**OSTATNIE** dni w kopalni „Bogdanka” upłynęły pod znakiem masówek, które przyciągnęły wysoką frekwencję. Masówki odbyły się w związku z trudną sytuacją na rynku węgla, w czasie, gdy rozmowy o podwyżkach utknęły w martwym punkcie, a rząd szykuje nowe normy węgla spalane w piecach domowych, które wyeliminują z rynku rocznie 200 tysięcy ton węgla z Bogdanki m. in. z powodu dużego poziomu zanieczyszczenia.

Ostatni czas był dla związkowców bardzo pracowity. Spotykali się nie tylko z władzami Lubelskiego Węgla Bogdanka, ale też z lubelskimi postaciami koalicji rządzącej i przedstawicielami zarządu spółki Enea, która jest większościowym akcjonariuszem LWB.

W piątek 21 czerwca odbyło się spotkanie z zarządem LWB, lokalnymi samorządowcami i posłem z Łącznej Krzysztofem Bojarskim (Koalicja Obywatelska).

Efektom spotkania jest podpisanie „Wspólnej deklaracji przedstawicieli samorządów powiatu Łęczyńskiego i związków zawodowych Lubelskiego Węgla „Bogdanka” S.A. w sprawie zabezpieczenia funkcjonowania LW Bogdanka, kondycji gospodarczej regionu

i zabezpieczenia miejsc pracy społeczności lokalnej”.

Jest to apel do rządu o „zrewidowanie szkodliwej społecznie polityki Zielonego Ładu”, m.in. zakończenie importu węgla, przeciwstawienie się nakładaniu restrykcyjnych norm na węgiel, zablokowanie opłat emisyjnych czy wybór węgla jako paliwa przejściowego w polityce energetycznej kraju w perspektywie do 2049 r.

Deklaracje podpisali przedstawiciele wszystkich związków zawodowych w LWB (Związek Zawodowy Górników, ZZ Kadra, ZZ Przeróbka i NSZZ Solidarność), a także starosta łęczyński Daniel Stowik, burmistrz Łącznej Leszek Włodarski, wójt gminy Milejów Tomasz Suryś, wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, przewodniczący Rady Miejskiej w Łącznej Krzysztof Matczuk.

Tuż przed spotkaniem przedstawiciele wszystkich czterech organizacji pracowniczych działających w LWB opublikowali komunikat do załogi, zachęcając od tego, że za Zielony Ład zapłaci także Bogdanka.

– Już widać, że zapowiedzi o działalności do 2049 roku są nierealne w świetle tego, co obserwujemy w pol-

skiej energetyce. Widać, że stawia się na dotowane źródła OZE oraz tańszy węgiel z importu, który nie jest obciążony żadnymi podatkami czy też obostrzeniami. Nikt nie bierze pod uwagę, że wcale to nie musi być opłacalne w skali kosztów, jakie ponosi i jeszcze poniesie nasz kraj, w tym pracownicy oraz końcowi odbiorcy energii. Liczy się doraźny rachunek ekonomiczny i bezwzględne wypełnianie coraz to bardziej restrykcyjnych norm unijnych – piszą związkowcy.

– Po rozmowach w zarządzie Enea, jasno nam zakomunikowano, że mamy przed sobą 10, może 15 lat i koniec wydobywania w LW Bogdanka S.A. - dodają.

Dalej przypominają, że są problemy ze zbytem węgla i ich zdaniem poważnie zagrożony jest plan produkcji, co może mieć wpływ na wynik ekonomiczny, stabilność miejsc pracy i warunków płacy załogi.

Związkowcy zwracają również uwagę, że negocjacje płacowe trwają już od 7 grudnia 2023 roku. – Z centrali Enea słyszymy, że nie chcą tam słyszeć o żadnych podwyżkach w całej grupie kapitałowej. Jako najlepsza kopalnia w Polsce, takie trudności mieliśmy rzadko i wyłącznie w sytuacjach



W poniedziałek, 24 czerwca, ze związkowcami z Bogdanki spotkała się minister przemysłu Marzena Czarnecka.

kryzysowych. Związki zawodowe nie zrezygnują ze swoich żądań. Nie chcemy płacić za nie nasze złe decyzje i nie naszą antyspołeczną politykę – piszą.

Dalej związkowcy dodają, że w ich ocenie dekarbonizacja Polski „zmierza do energetycznego uzależnienia naszego kraju w ramach Unii Europejskiej od innych źródeł energii, których nie posiadamy”.

– W tej sytuacji oświadczamy, że nigdy nie zgodzimy się na likwidację ani jednego stanowiska pracy górniczej, po to, żeby importować „tańszy” węgiel, dlatego tańszy, że wydobywa go się w warunkach bezpieczeństwa i na zasadach zatrudnienia urągających ludzkiej godności. Nikomu nie przeszkadza też, że wydobywają go tam dewastując środowiska lokalne, co u nas jest nie do pomyślenia. Transformacja energetyczna jest jedynie przykrywką dla importu pozornie taniej energii – kończą związkowcy.

I apelują do załogi o wsparcie wszelkich zdecydowanych działań na rzecz obrony miejsc i warunków pracy. Proszą też o wsparcie samorządowców, bo kopalnia jest centrum gospodarczym, przemysłowym i społecznym. Parlamentarzystów Lubelszczyzny wzywają do podjęcia prac nad umową społeczną dla LWB i regionu.

W poniedziałek, 24 czerwca, ze związkowcami z Bogdanki spotkała się minister przemysłu Marzena Czarnecka. Spotkanie miało miejsce w katowickiej siedzibie Ministerstwa Przemysłu. Rozmowa dotyczyła spraw bieżących, a także związanych z umową społeczną. Podkreślono, że polityka energetyczna musi być spójna i długoterminowa – poinformowali po jego zakończeniu przedstawiciele resortu przemysłu.

Jm  
Źródło: tubalecznej.pl



## JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

# Kozłowski do górników: Nie dajcie się zwieść propagandzie!

**- NIE POWINNIŚMY ograniczać inwestycji, tylko wręcz przeciwnie - zwiększać je, aby wkrótce zarobić jeszcze więcej. Węgiel wydobywany przez kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej sprzedaje się w każdej ilości. Problemem pozostaje poziom wydobycia. Jeśli chcemy zarobić więcej, najpierw musimy zainwestować. Brak inwestycji to droga donikąd - mówi Sławomir Kozłowski, przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW), komentując treść artykułu, który tydzień temu ukazał się w portalu finansowym Parkiet. Zachęcamy do lektury wywiadu z liderem jastrzębskiej „Solidarności”.**

W PORTALU finansowym Parkiet opublikowano tekst poświęcony problemom Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Zdaniem cytowanego tam Łukasza Prokopiuka z Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska, sytuacja Spółki jest „trudna”, co wynika z „nie najlepszej sytuacji makroekonomicznej, trudności z utrzymaniem wydobycia przy jednocześnie rosnących kosztach oraz zapowiadanych kosztownych inwestycji”. Do jakiego stopnia przytoczona opinia ma pokrycie w rzeczywistości?

Chciałbym zwrócić uwagę, że nie jest to pierwsza wypowiedź tego typu, ani też artykuł, w którym pada, nie jest pierwszym tekstem uderzającym w Jastrzębską Spółkę Węglową. Ostatnio pojawiło się tego całkiem sporo. Wypowiadają się nawet panowie w sędziwym wieku, którzy nagle poczuli, że muszą skomentować bieżącą sytuację JSW, choć sami z branżą górnictwem od dawna nie są związani. Uważam, że mamy tu do czynienia z artykułami pisanymi na zamówienie. Prawdopodobnie zatrudniona agencja PR-owska otrzymała zadanie, aby przedstawić Jastrzębską Spółkę Węglową w jak najgorszym świetle i teraz się z tego zadania wywiązuje. Chodzi o to, żeby pracownicy, czytając wypowiedzi o rzekomo tragicznej sytuacji firmy, już teraz pogodzili się z losem, który im się szykuje. Ten los to pozbawie-



nie ich gwarancji pracowniczych, pozbawienie ich dotychczasowych uprawnień i próba ograniczenia wynagrodzeń. Pracownicy mają myśleć, że jest bardzo źle i dlatego muszą się zgodzić na proponowane im rozwiązania. To są wierutne kłamstwa i kompletne bzdury, które mają ułatwić powtórkę scenariusza z lat 2014-2015.

Ten sam analityk uważa, że JSW „przepali” w tym roku 2-3 miliardów złotych gotówki i że „to właśnie takie oczekiwania” skłoniły Spółkę do umarzenia certyfikatów funduszu FIZ [JSW Stabilizacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego - przyp. red. SG]”. Jak „Solidarność” ocenia decyzję

o wykorzystaniu środków zgromadzonych na „czarną godzinę” akurat teraz?

Wykorzystanie części środków z funduszu stabilizacyjnego nie jest żadnym „przepalaniem gotówki”. Przepalać to może sobie ten pan swoje własne cygara, jeśli ma ochotę. Fundusz stabilizacyjny został stworzony po to, by w razie potrzeby móc odtworzyć front robót, odtworzyć zdolności wydobywcze i prowadzić normalną działalność gospodarczą. Tak zawsze było w górnictwie, że aby coś uzyskać, trzeba było najpierw zainwestować. Trzeba tutaj zaznaczyć, że ostatnio spotkały nas pewne zdarzenia losowe. To były - jak

pamiętamy - ludzkie tragedie oraz nieszczęścia produkcyjne, pożary, które sprawiły, że niektóre zakłady górnicze czasowo utraciły pełną zdolność wydobywczą. Fundusz stabilizacyjny powstał właśnie na wypadek tego typu sytuacji. Mówienie o jakimkolwiek „przepalaniu” pieniędzy jest najgorszą propagandą, jaką zastosowano, aby zamydlić oczy opinii publicznej. Może być też tak, że wypowiadający się eksperci nie mają pojęcia, o czym mówią, nie wiedzą, jak funkcjonuje branża górnictwa i do czego służy fundusz stabilizacyjny. Bardziej podejrzewam jednak, iż jest to propaganda, która ma osiągnąć założony cel - być może taki, jak 9-10 lat temu, kiedy chciano nas oddać prywatnemu właścicielowi bez jakichkolwiek gwarancji dla pracowników, a przypomniał, że obecne gwarancje, zgodnie z podpisanymi porozumieniami, mają obowiązywać jeszcze przez 7 lat.

Inny ekspert, na którego powołuje się Parkiet, Robert Maj z Ipopemy Securities, próbuje odpowiedzieć na pytanie, co by było, gdyby JSW była firmą prywatną. „Aby ustabilizować sytuację, zarząd podjąłby bardzo proste kroki. Za cięcie kosztów wzięłyby się na poważnie” - mówi. Jego zdaniem, biorąc za punkt odniesienia przypadek PKP Cargo, gdzie Zarząd wysłał na przymusowy postój jedną trzecią załogi, skalę potrzebnej

redukcji zatrudnienia w JSW należy szacować na 20-40 procent... Odważna teza.

Jeśli ktoś twierdzi, że JSW powinna zwolnić od 20 do 40 procent pracowników, bo tego wymaga „wolny rynek”, to najwyraźniej nie ma pojęcia, jakie to by miało skutki dla innych branż - przede wszystkim kooperujących z JSW - i dla całego regionu. Autor tych słów jest w najlepszym wypadku teoretykiem, który myśli kategoriami tabel korporacyjnych i nie jest sobie w stanie wyobrazić, co mogłoby się stać, gdyby takie decyzje rzeczywiście zapadły. W tym miejscu jeszcze raz chciałbym podkreślić, że na węgiel koksujący, czyli surowiec służący do produkcji stali, jest stałe zapotrzebowanie. JSW to w zasadzie jedyny producent tego rodzaju węgla w Europie, co oznacza, że na rynku europejskim najtaniej można go kupić właśnie od nas. I wbrew temu, co radzi analityk, nie powinniśmy ograniczać inwestycji, tylko wręcz przeciwnie - zwiększać je, aby wkrótce zarobić jeszcze więcej. Węgiel wydobywany przez kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej sprzedaje się w każdej ilości. Problemem pozostaje poziom wydobycia. Jeśli chcemy zarobić więcej, najpierw musimy zainwestować. Brak inwestycji to droga donikąd. Temu panu, który chciałby dokonywać cięć, coś się chyba pomyliło. To nie jest lokal gastronomiczny, tylko przedsiębiorstwo górnicze - bardzo skomplikowany organizm, którym trzeba umieć zarządzać.

A co ma o tym wszystkim myśleć pracownik JSW? Obawiać się cięć czy jakichś innych, bardziej dramatycznych scenariuszy?

Do załogi mam tylko jeden apel - nie dajcie się zwieść takim wypowiedziom. Nie dajcie się nabrać na błąd, że trzeba cokolwiek ograniczać, bo to jest mówione tylko po to, abyście się zgodzili na wyrzucenia, które w tej chwili nie mają najmniejszego sensu i które nie są potrzebne. JSW ma silną pozycję na rynku. Jeśli Zarząd będzie postępował mądrze, nasza firma bez problemu sobie poradzi. Ceny węgla koksującego od wielu miesięcy oscylują między 200 a 300 dolarów za tonę. Jeśli ktoś przy tych cenach nie potrafi wypracować zysku, to niech odejdzie, bo w tej chwili szkodzi firmie, ponad 20 tysiącom jej pracowników i ponad 30 tysiącom pracowników całej Grupy Kapitałowej JSW.

mj

Rozmawiał: Marek Jurkowski

## W JSW się porozumieli. Będzie „jednorazówka”

**WSZYSCY** pracownicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) zatrudnieni według stanu z 31 maja 2024 roku na podstawie umowy o pracę otrzymają nagrodę jednorazową - ustalili przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych JSW SA („Solidarność”, Federacji Związku Zawodowego Górników JSW SA i „Kadry”) oraz kierownictwa firmy podczas spotkania, które odbyło się 20 czerwca. Podpisane porozumienie przewiduje, że pierwsza część świadczenia zostanie wypłacona we wrześniu, a druga - w grudniu.

Załącznik do porozumienia reguluje wysokość pierwszej (wrześniowej) części „jednorazówki”. Będzie ona zależała od przynależności do danej grupy pracowniczej i wyniesie:

- 5500 złotych brutto - dla pracowników zatrudnionych pod ziemią,
- 4750 zł brutto - dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla,

- 4250 zł brutto - dla pozostałych pracowników.

Druga część (grudniowa) zostanie wypłacona w ramach rozliczenia funduszu płac.

Pieniądzy nie otrzymają osoby, które od 1 stycznia 2024 r. posiadały nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, zagarnęły mienie pracodawcy, podjęły próbę zagarnięcia mienia pracodawcy, przystąpiły do pracy w stanie nietrzeźwości, w stanie po spożyciu alkoholu, po zażyciu środków odurzających lub substancji psychotropowych albo spożywały alkohol bądź zażywały środki odurzające i psychotropowe na terenie jednostki organizacyjnej Spółki.

W porozumieniu zawarto ponadto następujące postanowienia:

1. W 2024 roku wzrost funduszu płac w JSW wyniesie 3,4% w stosunku do bazy, którą stanowi osobowy fundusz płac przyjęty do zaktualizowanego



Planu Techniczno-Ekonomicznego na rok 2023 (4,236 mld zł.)

2. Wzrost płac zrealizowany będzie poprzez wdrożenie od 01.06.2024 r. nowych stawek płac zasadniczych.

3. Pełna realizacja osobowego funduszu płac dokonana zostanie poprzez wypłatę świadczeń jednorazowych w miesiącach wrześniu i grudniu 2024 r.



## RYNEK ENERGII Czas na decyzje dotyczące przyszłości bloków węglowych

# Czy w rynku mocy zabraknie... mocy?

**PRAWDOPODOBNI** po wakacjach poznamy nowy skład Komisji Europejskiej. Po jego ustaleniu Polska będzie musiała szybko zacząć negocjacje w sprawie wsparcia z rynku mocy dla energetycznych bloków węglowych po 2025 r.

**PRZYPOMNIJMY**, że bloki węglowe mogą korzystać ze wsparcia z rynku mocy do roku 2025. Portal Wysokienapiecie.pl przypomina, że koniec rynku mocy dla bloków węglowych to efekt unijnego rozporządzenia rynkowego – elektrownie emitujące więcej niż 550 gram CO<sub>2</sub> na kilowatogodzinę nie mogą korzystać z tego typu pomocy publicznej po 2025 r.

Dla polskiego systemu energetycznego to spory kłopot. Większość starych elektrowni węglowych będzie nierentowna (niektóre mają jeszcze kontrakty mocowe do 2028 r.), ale Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE), nadzorująca pracę systemu energetycznego, obawiają się, że wciąż będą potrzebne nawet do połowy lat 30.

## Wstępna zgoda już jest

Już jesienią 2023 r. polski rząd informował, że kwestia przedłużenia rynku mocy do 2028 r. jest niemal załatwiona. W październiku 2023 r. Ministerstwo Klimatu i Środowiska informowało, że Polska wynegocjowała możliwość stosowania derogacji od limitu emisyjnego w rynku mocy do końca 2028 r.

- Rozwiązanie to stanowi odpowiedź na ryzyko możliwych niedo-

borów mocy, które mogą wystąpić w najbliższych latach. Jednocześnie nie wpłynie ono negatywnie na realizację celów klimatycznych - wskazało Ministerstwo Klimatu.

Projekt nowego kształtu unijnego rynku energii (Electricity Market Design) został opublikowany na początku 2023 roku. Nowe przepisy zakładają zwiększenie instrumentów długoterminowych na rynku energii, co ma pozwolić na długoterminową stabilizację cen energii dla odbiorców.

Jak mówił Maciej Burny, prezes ENERXperience dla portalu WNP.PL, w 2024 r. najpierw to porozumienie zatwierdziła Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego (ITRE), później przyjął je Parlament Europejski na posiedzeniu plenarnym, a wreszcie w maju zatwierdziła je Rada UE.

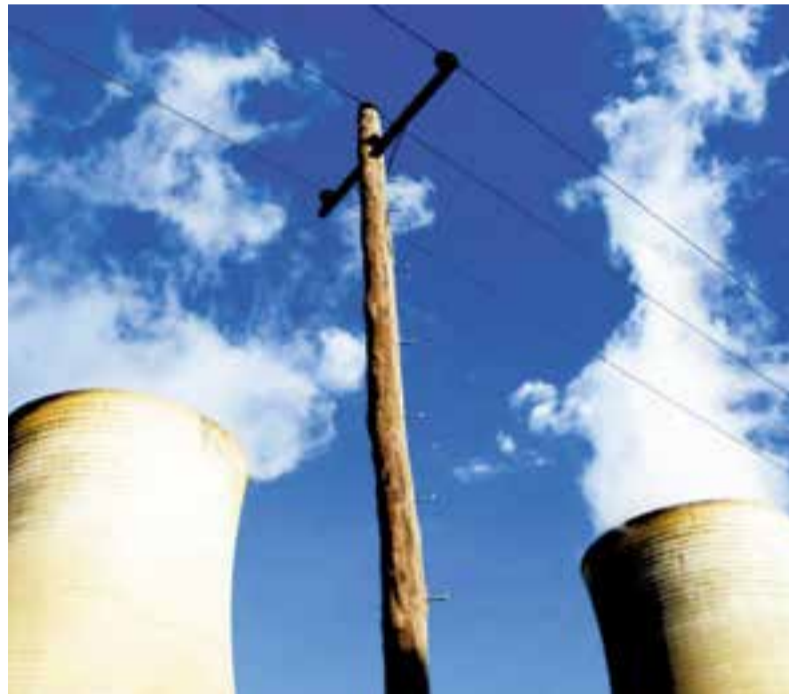
Oznacza to, że wkrótce należy się spodziewać ogłoszenia rozporządzenia w Dzienniku Urzędowym UE i jego wejścia w życie. Prawdopodobnie nastąpi to w lipcu.

W całej sprawie jest jednak haczyk. Aby Polska mogła skorzystać z przedłużenia rynku mocy dla bloków węglowych do końca 2028 roku, najpierw musi uzyskać

na to zgodę Komisji Europejskiej, na podstawie pozytywnej oceny planu transformacji. Jest wprost wskazane, że to KE ostatecznie zatwierdza derogację.

- W planie transformacji Polska będzie musiała ocenić wpływ stosowania derogacji, czyli przedłużenia rynku mocy dla węglówek do

końca 2028 roku, m.in. na poziom emisji CO<sub>2</sub> w kraju, tempo rozwoju energetyki odnawialnej i magazynów energii, a także udowodnić, że ma wiarygodną strategię na pojawienie się na rynku do czasu zakończenia derogacji węglowej, nowych, mniej emisyjnych jednostek - tłumaczy Maciej Burny.



## Bloki węglowe są potrzebne, żeby nie zabrakło energii

Warunkiem koniecznym akceptacji derogacji jest ocena wystarczalności mocy elektrowni w Polsce - wskaże ona, czy faktycznie bez elektrowni węglowych, które utraciłyby wsparcie z rynku mocy w 2025 roku, w Polsce doszłoby do powstania deficytu mocy.

Eksperti prognozują, że po 2028 r. bloki węglowe bez rynku mocy będą przynosić straty. Forum Energii ocenia, że jest to jeden z głównych powodów, dla którego spółki energetyczne chcą się ich pozbyć. Rząd PiS planował wszystkie bloki węglowe wydzielone z grup energetycznych przekazać do Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE). Nowy, koalicyjny rząd pomysł NABE porzucił, ale prawdopodobnie do wydzielenia bloków węglowych dojdzie - i trafią one do kilku nowych firm, a nie do jednej NABE. Prawdopodobnie dojdzie do tego do końca 2025 r.

- Operator systemu nie odstawi tych jednostek w 2028 r., ponieważ są na razie potrzebne. Jednak musi określić realne ramy ich funkcjonowania biorąc pod uwagę techniczne możliwości oraz koszty. To nie zostało przygotowane przez rząd PiS - nie był znany model operacyjny NABE, co m.in. przyczyniło się do fiaska tego projektu - ocenia Forum Energii.

Stan na dziś jest taki, że w lipcu prawdopodobnie ukaże się rozporządzenie ws. zmian w europejskiego rynku energii, które będzie dopuszczało możliwość przedłużenia rynku mocy dla polskich bloków węglowych do 2028 r. Potem Polska będzie musiała szczegółowo przedłużyć wynegocjować z Komisją Europejską, obecnie trwają rozmowy nad jej składem, poznamy go prawdopodobnie po wakacjach. Potem będzie czas na rozmowy, które nie wiadomo jak długo potrwać.

Igor D. Stanisławski

## KE Ocena polskiej transformacji energetycznej

# Polska robi postępy, ale...

**Podczas gdy przez Polskę przetacza się fala protestów przeciw unijnej polityce Zielonego Ładu, Komisja Europejska (KE) jakby gdyby nigdy nic, gani nas za zbyt wolne tempo redukcji emisji CO<sub>2</sub>.**

**POLSKA** robi postępy, ale zbyt wolno, aby osiągnąć cele związane z redukcją emisji CO<sub>2</sub> - wskazuje Komisja Europejska w najnowszym sprawozdaniu europejskiego semestru i podkreśla, że czeka na bardziej ambitne plany. Europejski semestr to coroczna procedura, która ma pomagać w koordynacji najważniejszych polityk krajów UE - m.in. gospodarczej, fiskalnej, społecznej, a także transformacji energetycznej czy zrównoważonego rozwoju.

Ciekawe zatem jak brukselscy urzędnicy ocenią Polskę w kontekście transformacji energetycznej?

KE oceniła, że przy obecnie planowanych politykach i działaniach Polska nie osiągnie swojego celu w zakresie wspólnego wysiłku redukcyjnego na rok 2030.

- Oczekuje się, że w 2022 r. emisja gazów cieplarnianych w Polsce z sektorów objętych wspólnym wysiłkiem redukcyjnym będzie o 4

proc. wyższa niż w 2005 r. Przyjmując obecną politykę, przewiduje się, że do 2030 r. Polska zmniejszy emisję w ramach wspólnego wysiłku redukcyjnego o 14 proc. w porównaniu z poziomem z 2005 r. - wskazała.

Według jej przewidywań, dodatkowe polityki zawarte w projekcie aktualizacji KPEiK zmniejszą emisję o 7 proc. w porównaniu z poziomem z 2005 r.

- To 11 punktów procentowych poniżej docelowego udziału Polski w zakresie wspólnego wysiłku redukcyjnego. Oznacza redukcję o 18 proc. w porównaniu z poziomem z 2005 r. Pokazuje to, jak ważne jest, aby Polska zaplanowała bardziej ambitne polityki i działania w ostatecznej aktualizacji KPEiK, który ma zostać przedstawiony do 30 czerwca 2024 r. - podkreśliła KE.

Jako obszar szczególnej troski wskazano emisję z transportu drogowego i budynków. W 2022 r. emisję z transportu drogowego były

niemal dwukrotnie wyższe niż w 2005 r., a ich udział w emisjach objętych wspólnym wysiłkiem wzrósł z niespełna 20 proc. do ponad 34 proc. Natomiast emisje budynków zmniejszyły się o 15,2 proc. - znacznie poniżej unijnej średniej wynoszącej 27,6 proc.

Unijny przywołuje także - a jakby inaczej - kwestie związane z górnictwem węglowym. Autorzy raportu przypominają też, że w Polsce projekcie aktualizowanego KPEiK podtrzymała rok 2049 jako termin zakończenia wydobywania węgla. W dokumencie czytamy, że Polska będzie jedynym krajem UE, który podał tak odległą datę odejścia od węgla.

- Sektor ten jest w dużym stopniu uzależniony od dotacji publicznych i negatywnie wpływa na konkurencyjność i zrównoważony rozwój polskiej gospodarki. Dalej Bruksela pisze, że priorytetem powinno być przekwalifikowanie górników tak aby mogli znaleźć pracę w „zielonych” sektorach gospodarki.

Chociaż w 2023 r. nastąpił silny wzrost wytwarzania energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych, co zmniejszyło udział węgla w wytwarzaniu energii elektrycznej w Polsce nadal jest najwyższy w UE - stwierdza KE.

Odpowiedzią na wyzwania przedstawione w dokumencie KE ma być nowa wersja Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu, przygotowywana przez Ministerstwo Klimatu. Teoretycznie powinna być wysłana do 30 czerwca, ale jest mało prawdopodobne, aby tak się stało.

Jak twierdzą dziennikarze portalu wysokienapiecie.pl, w sprawie dokumentu nie ma zgody w łonie samego resortu klimatu. Odpowiedzialna za projekt KPEiK wiceminister Urszula Zielińska chce przedstawić jak najbardziej ambitny, „zielony” KPEiK, że znacząco szybszym odejściem od węgla, ale także biomasy w ciepłownictwie. To ostatnie budzi jednak wątpliwości w resorcie - część urzędników obawia się, że projekt nie uwzględni trudności w transformacji polskiego ciepłownictwa. Przeciwna zmianom może być także szefowa resortu przemysłu Marzena Czarnicka, która chciałaby podtrzymać harmonogram odejścia od węgla przyjęty w umowie społecznej zawartej w 2021 roku.



ZIELONY ŁAD Historia pomysłu, który się wynaturzył...

# Dlaczego Zielony Ład jest tak zły?

**EUROPEJSKI** Zielony Ład jest owocem inżynierii społecznej i politycznej mającej na celu utrzymanie lub przywrócenie przewagi gospodarczej Unii Europejskiej nad resztą świata. Sam koncept nie był zły. Kompletnie nie zadziałała za to społeczna i solidarnościowa strona projektu.

**KAPITALISTYCZNA** gospodarka rynkowa musi się rozwijać. Jej podstawowym i zasadniczym celem nie jest dobrobyt człowieka czy społeczeństwa, a dochód, korzyść i zysk. W ten sposób funkcjonują gospodarki Unii Europejskiej i sam wspólny europejski rynek. Najlepszym odzwierciedleniem tego faktu jest potrzeba tworzenia specjalnej kategorii osób prawnych (fundacji, stowarzyszeń itp.), których celem nie jest przynoszenie zysku. Mnie osobiście urynkowanie społeczeństwa się nie podoba, ale nie zawrócę kijem Wisły, choćbym stał w niej na wysokości warszawskiego Żoliborza.

## Rozwój na koszt innych...

Gospodarki zachodnie utrzymywały rozwój na dobrym poziomie dzięki kilku prostym sztuczkom. Przejęcie rynku, wykluczenie lokalnych producentów, a następnie zalanie go swoimi, tanimi i przyzwoitej jakości produktami. Nie chodzi o Hutę Warszawa czy zakłady „Łucznik”, ale o Imperium Osmańskie, XIX-wieczne Chiny czy Indie. Sztuczka ta była tak efektywna, że kolonialne imperia z końca XIX wieku rozpościerały się w większej części świata. Ich krach nastąpił ostatecznie po II wojnie światowej, ale gospodarki zachodnie, przede wszystkim Francja i Wielka Brytania, długo utrzymywały prymat gospodarczy w byłych już koloniach.

W międzyczasie przytrafiły się II wojna światowa oraz pojawienie się Związku Radzieckiego i jego ekspansja zagraniczna. Ojcowie założyciele Unii Europejskiej doszli do oczywistego wniosku, że razem łatwiej stworzyć stabilne podstawy dalszego rozwoju gospodarczego. „Razem” to znaczy: nie krzywdząc nikogo. Podejmowanie strategicznych decyzji powinno być przyjęte w drodze konsensusu, tak aby żadne państwo nie czuło się pokrzywdzone, niczym Republika Weimarska w latach 30., czego skutki wszyscy znamy. Salomonowym rozwiązaniem okazała się polityka spójności, która wychodziła naprzeciw nierównościom regionalnym, oraz wspólna polityka rolna, która miała na celu wpompowanie kapitału w rolnictwo i przetwórstwo rolne. Dzięki temu udało się także zwiększyć siłę nabywczą najbiedniejszych regionów oraz grup społecznych.

Z różnych względów obydwie te instrumenty się wypaczyły, jednak



z pomocą przyszły Wiosna Ludów oraz lata 90. Dzięki temu UE zyskała nowe rynki zbytu dla swoich towarów oraz dostęp do taniej siły roboczej. W rezultacie mogła utrzymać przewagę oraz uprzywilejowaną pozycję w międzynarodowym podziale pracy. Ze względu na sporą dynamikę rozwoju gospodarczego takich gigantów jak Chiny czy Indie, ale także Rosji, Turcji, Brazylii czy państw Azji Południowo-Wschodniej, przewaga ta albo stopniała całkowicie, albo topnieje szybciej niż same lodowce. Zielony Ład i cały pakiet z tym związany miał w założeniu utrzymać przewagę państw Europy Zachodniej nad resztą świata, niestety kosztem państw rozwijających się wewnątrz Unii Europejskiej.

## Czy ktoś pomyślał o bezpieczeństwie?

Dziś mało kto o tym przypomina, ale to właśnie niepoohamowana ekspansja gospodarcza prowadziła z jednej strony do wojen, a drugiej – do powstawania nierówności społecznych. Te z kolei wiodły w linii prostej do rewolucji albo innego nieszczęścia w stylu III Rzeszy czy komunistycznych ruchów bezpośrednio zagrażających majątkowemu i politycznemu status quo w Europie i na świecie. Projekt integracji europejskiej, o czym częściowo wspominałem powyżej, miał na celu uchronienie Europy przed negatywnymi skutkami kapitalistycz-

nej koncentracji kapitału, a więc powstawaniem nierówności społecznych i gospodarczych. Zagrażały one bowiem stabilnemu rozwojowi gospodarczemu w Europie.

Wydaje się, że autorzy i zwolennicy Europejskiego Zielonego Ładu zapomnieli o tym bezpieczeństwie. Wprowadzane rozwiązania, które miały z założenia pozwolić na dalszy niepoohamowany rozwój gospodarczy, pogłębiają też dysproporcję między „nową” a „starą” Europą. Wynika to przede wszystkim z faktu, że zakładana transformacja energetyczna, wymagana przez Zielony Ład, jest kosztowna. Państwa Europy Środkowej, takie jak Polska, Węgry czy Czechy, opierają się w dużej mierze na węglu jako głównym źródle energii. Przedstawienie się na OZE i modernizacja infrastruktury energetycznej wymagają ogromnych nakładów finansowych, co budzi obawy dotyczące ekonomicznego obciążenia dla poszczególnych gospodarek. Niedostosowanie się do wymogów Zielonego Ładu oznaczać będzie konieczność zamknięcia wielu przedsiębiorstw. Dostosowanie się przełoży się z kolei na znaczny wzrost kosztów produkcji, a więc spadek konkurencyjności i opłacalności produkcji na rynku globalnym. Dla wielu osób i społeczności, które polegają na tych sektorach, transformacja oznacza poważne problemy społeczne i ekonomiczne.

Ponadto państwa Europy Środ-

kowców energii i dalszego osłabienia bezpieczeństwa energetycznego.

Co więcej, przekształcenie infrastruktury energetycznej, modernizacja sieci i budowa nowych obiektów do produkcji energii odnawialnej to skomplikowane i czasochłonne procesy. Państwa Europy Środkowej mogą napotkać na trudności techniczne i administracyjne, które prawdopodobnie opóźnią wdrożenie Zielonego Ładu. Istnieją także obawy, że mechanizmy finansowania transformacji energetycznej nie będą wystarczające lub sprawiedliwe. Kraje Europy Środkowej mogą czuć, że fundusze przyznawane na wsparcie transformacji są niewystarczające w porównaniu do skali wyzwań, przed którymi stoją.

Projekt Europejskiego Zielonego Ładu okazuje się społecznie i gospodarczo bardzo kosztowny. Może on doprowadzić do zniszczenia i tak już słabej równowagi między centrum a peryferiami w ramach Unii Europejskiej. W historii takie sytuacje zawsze prowadziły do zaostrzenia się konfliktów. Do politycznego wymiaru tego projektu trzeba dodać jeszcze wojnę na Ukrainie i agresywną, imperialistyczną politykę Rosji, która wykorzystuje i będzie wykorzystywać wszystkie możliwe słabości systemów gospodarczych państw UE w celu wywierania nacisku. To naprawdę nie jest dobry moment na niewypały w stylu Europejskiego Zielonego Ładu. Problem polega jednak na tym, że projektowi temu z biegiem lat nadało zbyt dużą wagę, aby móc z niego zrezygnować z powodu niedopatrzeń eurokratów.

## Co dalej?

Rzeczywisty problem, który narasta wokół Europejskiego Zielonego Ładu, brzmi: co dalej? W jaki sposób zagwarantować UE dalszy, niepoohamowany rozwój gospodarczy? W jaki sposób uniezależnić się energetycznie od Rosji? Jak odciągnąć inwestycje z Chin czy USA? Czym zastąpić Zielony Ład? Są to pytania, które należy wypowiedzieć w czasie trwającej dziś debaty. Nie można bowiem zabrać narzędzi, nie proponując nic w zamian. Potrzebne są konstruktywne argumenty.

**Projekt Europejskiego Zielonego Ładu okazuje się społecznie i gospodarczo bardzo kosztowny. Może on doprowadzić do zniszczenia i tak już słabej równowagi między centrum a peryferiami w ramach Unii Europejskiej.**

kowej są na różnym poziomie rozwoju gospodarczego w porównaniu z krajami Europy Zachodniej. Przepisy Zielonego Ładu mogą być postrzegane jako bardziej wymagające dla gospodarek, które nie są tak rozwinięte i stabilne jak gospodarki krajów zachodnich. Te różnice mogą powodować poczucie nierówności i niesprawiedliwości. Co za tym idzie, część państw Europy Środkowej obawia się utraty suwerenności energetycznej w wyniku przymusowego przejścia na odnawialne źródła energii. Wiele z tych krajów jest zmuszonych importować energię, co może prowadzić do zależności od zewnętrznych



## KNURÓW Festyn „Solidarności” z okazji Dnia Dziecka

# Wesołe świętowanie

**15 CZERWCA** na terenie firmy Haldex SA odbył się Festyn Rodzinny dla członków knurowskiej „Solidarności”. 700 osób, w tym ponad połowa to dzieci mogło skorzystać z dmuchawców, animatorów, tańców i wielu innych atrakcji. Do tego czekały na nie lody, wata cukrową, owoce i hot dogi. Na dorosłych czekała uczta z dzika. Na scenie wystąpiły gwiazdy, ale hitem okazała się loteria fantowa dla dzieci. Radość dzieci była największą nagrodą dla organizatorów.

jm



## Problem z diagnozą...

Dokończenie ze str. 4

– Mamy problem z diagnozą zapotrzebowania na węgiel dla energetyki. W prognozach PSE napisano, że do 2034 r. będzie potrzeba 10 mln ton węgla rocznie dla energetyki zawodowej, ale wers wyżej zastrzeżono, że jeśli będą opóźnienia w energetyce wiatrowej, ma morzu i atomie, to tego węgla będzie potrzeba 9 mln ton więcej. To bardzo istotna, niemal stuprocentowa różnica. Założenie, że import jakoś tę lukę zapełni, nie ułatwia nam sprawy – podkreślał szef PGG w trakcie Europejskiego Kongresu Gospodarczego (EKG), jaki w maju odbył się w Katowicach.

### Energetyka otrzymała w trzy lata 16 miliardów złotych

W jego opinii była możliwość, aby za węgiel w 2022 r. uzyskać od elektroenergetyki wyższe ceny.

– To my dotowaliśmy ceny energii i nie mieliśmy z tego tytułu rekompensat, z jakich korzystała energetyka. Energetyka tylko z tytułu tzw. opłaty mocowej otrzymała w ciągu trzech lat 16 miliardów złotych. Mówię to nie po to, aby wskazywać winnego tej sytuacji, a jedynie aby podkreślić, że jeśli krytykuje się PGG za pobieranie dopłat do redukcji wydobywania, to trzeba pamiętać, że w ten sposób dotowany jest także sektor ener-

tyki. Apeluję o równą ocenę wszystkich uczestników rynku – mówi Leszek Pietraszek.

W trakcie Europejskiego Kongresu Gospodarczego Leszek Pietraszek informował, że w latach 2021-2023 koszty energii wzrosły o 140 proc., wykonanie jednego metra robót przygotowawczych podrożało w tym czasie o ponad 200 proc. a zakup urządzeń i ich dzierżawa są o 100 proc. droższe. W efekcie koszty kwalifikowane kopalń wzrosły o ponad 130 proc. Na problem kosztowy nakłada się niekorzystna konfiguracja na rynku. Cena sprzedawanego węgla jest wprawdzie wyższa niż w 2019 r., ale znacząco niższa niż w 2022 r., a skutkuje to zwiększającym się rozdziewem między kosztami a przychodami kopalń.

PGG prowadzi negocjacje nie tylko z energetyką.

– Rozmawiamy z dostawcami maszyn, urządzeń i usług, bo myślę, że istnieje na rynku szansa na odrobinę tańsze ceny. Wreszcie więcej prac możemy wykonać siłami własnymi. Inwestując pieniądze dokonujemy niekiedy bardzo trudnych wyborów, staramy się przesuwać środki inwestycyjne w te miejsca, gdzie mogą przynieść jak najlepszą efektywność – wylicza prezes PGG.

Opr. IDS

## KRZYŻÓWKA

|  |  |                                       |   |               |                        |                                 |  |    |  |   |                              |                   |
|--|--|---------------------------------------|---|---------------|------------------------|---------------------------------|--|----|--|---|------------------------------|-------------------|
| NIENARUSZALNA, PODSTAWOWA TEZA; PEWNIK     | OSTATNIA ... RATUNKU                   | HURAGAN                               | ODTWARCA ROLI JERZEGO CHOJNICKIEGO W SERIALU "KLAN" | ROBI SZTUCZKI | GRECKA BOGINI MĄDROŚCI | WAGA OPAKOWANIA                 | JEDNA Z BRONI SZERMIERCZYCH                      | 13 | UPAŁ MIESZKANIEC JAKUCCI   | GŁOS MĘSKI ODWAR                              |                              |                   |
|  | 3                                      | 16                                    |   |               |                        |                                 | WIDMO  | 18 |  |   |                              |                   |
| SPIS OMYŁEK W WYDRUKOWANEJ KSIĄŻCE         |  |                                       |   |               |                        |                                 | UPROWADZIŁ PIĘKNĄ HELENĘ                         |    |  | 5   |                              |                   |
| CIEŚNINA ŁĄCZĄCA BAŁTYK Z MORZEM PÓLNOCNYM |  |                                       |   |               |                        |                                 | OPISAŁ MU-SZKIETERÓW WYTWÓRNIĄ PERUK             |    | ŚPIEWAŁ PIOSENKĘ "JEJ PORTRET"   | OGRÓD OWOCOWY                                 |                              |                   |
| POMIESZCZENIE PILOTA SAMOLOTU              |  |                                       |   |               |                        |                                 | NACZYNIEM W KSZTAŁCIE SPŁASZCZONEJ MISY NA NÓŻCE |    |  |   |                              |                   |
| DAWNY POLITYK JAPONSKI                     | ODKRYTY OBIEKT FORTYFIKACYJNY; SZANIEC | WIERSZ PATRIOTYCZNY MARIII KOPNICKIEJ |   | RZECZYWIŚTOŚĆ |                        |                                 |  | 20 | WÓZIEK, CZAR   | KOŃCZY PARTIĘ SZACHOWĄ                        | PRZYCHODNIA, PUNKT SANITARNY |                   |
|  | 11                                     |                                       |   |               |                        |                                 | NAPÓJ ALKOHOLOWY MARYNARZY                       |    |  | NAJDŁUŻSZA RZEKA NA PÓŁWYSPIE IBERYSKIM       | MIEJSCE POBYTU ADAMA I EWY   |                   |
| RACJA ŻYWNOCIOWA PRZYSZŁA DO WOZA          |  |                                       |   | 14            | OPIEKUN PRAWNY         |                                 |  | 10 |  |   |                              |                   |
|  |  |                                       |   |               |                        | ZASŁONA PIERSI KOBIECE          |  |    | 7  |   |                              |                   |
| MSZA W CZYJEJ INTENCJI SKRZYŃNIA           |  |                                       |   |               |                        | ZBIORNIK PALIWOWY W SAMOCHODZIE |  |    |  | NIEWIELKI LAS, GRUPA DRZEW                    |                              |                   |
| ODPOWIEDNI OKRES                           | ZAWIĄZEK PEDU, LIŚCIA LUB KWIATU       | NARZĄD WZROKU                         | BYŁ PIENIĄDZEM WE WŁOSZECH, PRZED EURO              | WERSET KORANU |                        |                                 |  | 8  | POZIOMY CHODNIK W KOPALNI POPROWADZONY W POPRZEK UWARSTWIENIA ZŁOŻA LUB W POPRZEK ŻYŁY | PIERWIASTEK CHEMICZNY, SREBRZYSTO-SZARY METAL | 17                           | MIESZKANIEC DACJI |
| WIRUJĄCA ZABAWKA DZIECIĘCA                 |  |                                       |   | 4             | MODEL FIATA            |                                 |  |    |  | METAL WCHODZĄCY W SKŁAD STOPOW ŁOŻYSKOWYCH    |                              |                   |
|  |  |                                       |   |               |                        |                                 |  |    |  | ... CARRERE - AKTORKA AMERYKAN-SKA            |                              |                   |
|  | 2                                      | 15                                    | ... ARAFAT - DAWNY POLITYK PALESTYŃSKI              |               |                        |                                 |  | 19 |  |   |                              |                   |
| ŁÓŻKO NA STATKU                            |  |                                       |   |               |                        | ROŚNIE NAD BRZEGAMI RZEK        |  |    |  |   |                              | 9                 |

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przysyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl  
Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w majowej krzyżówce brzmi: **Kto kręci, to i przekręci**. Nagrody wylosowali: **Piotr Kozina** z Kaczyc oraz **Marcel Kamrad** z Piekar Śląskich. Gratulujemy. Nagrody przesyłamy pocztą.